VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 69)
z dnia 20 kwietnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 69)

20 kwietnia 2017 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o likwidacji Polskiej Organizacji Turystycznej (druk nr 1252),

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (druk nr 1410).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Stawiarski** sekretarz stanu oraz **Dawid Lasek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Wierzejska** dyrektor Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Marek Olszewski** prezes Polskiej Organizacji Turystycznej, **Izabela Stelmańska** zastępca dyrektora Departamentu Kultury, Promocji i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, **Marek Rafał** prezes Izby Turystyki RP, **Ryszard Skotniczny** wiceprezes zarządu Heritage Hotels Poland, **Stanisław Jarzyna** sekretarz generalny Polskiej Izby Agroturystyki oraz prezydent Polskiej Fundacji Agroturystyki wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Paluch**, **Jarosław Lichocki** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, bardzo proszę o zajmowanie miejsc. Proponuję, aby wszyscy usiedli bliżej stołu prezydialnego, gdyż ta sala jest tak duża, że może być kłopot z utrzymaniem kontaktu wzrokowego i sprawnym procedowaniem. Posłów proszę jeszcze o podpisanie się na liście. Pana posła przewodniczącego Falfusa zapraszam koło mnie.

Dzień dobry państwu. Witam w imieniu państwa posłów pana ministra Stawiarskiego oraz pana ministra Laska, prezesów polskich związków sportowych, mediów oraz Biuro Legislacyjne w najlepszym możliwym w Sejmie składzie. Senackich legislatorów nie znam aż tak dobrze. Witam też wszystkich z państwa, którzy zechcieli przybyć na posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w dniu dzisiejszym.

Szanowni państwo, wobec braku zastrzeżeń do protokołów z poprzednich posiedzeń Komisji stwierdzam ich przyjęcie.

Przechodzimy do ustalenia porządku obrad. Porządek dzienny został rozesłany państwu posłom, po zaakceptowaniu go przez prezydium. Mamy dwa punkty – pierwsze czytania: rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów – druk nr 1410, czyli numer grunwaldzki oraz w punkcie drugim pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o likwidacji Polskiej Organizacji Turystycznej – druk nr 1252. Gdyby było pięć lat więcej, to byłaby lokacja mojego miasta – Krakowa. To w ramach żartu. Uzasadnienie przedstawi poseł Jerzy Kozłowski, ponieważ jest to projekt poselski Klubu Parlamentarnego Kukiz'15. Czy są jakieś uwagi odnośnie do porządku obrad? Nie słyszę. Stwierdzam jego przyjęcie bez zmian. Bardzo proszę, pan poseł przewodniczący Falfus ma pytanie formalne.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem zapytać, czy możliwa jest zamiana kolejności procedowania punktów posiedzenia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Oczywiście, że jest to możliwe. Rozumiem, że jest taki wniosek. Czy jest ktoś temu przeciwny? Nie słyszę. Przychylam się do propozycji pana przewodniczącego Falfusa po konsultacji z paniami i panami posłami. Najpierw będziemy procedowali pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o likwidacji Polskiej Organizacji Turystycznej – druk nr 1252. Otwieram pierwsze czytanie. Proszę pana posła Kozłowskiego w imieniu wnioskodawców o przedstawienie projektu ustawy.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, szanowni państwo, nasz projekt ustawy o likwidacji Polskiej Organizacji Turystycznej jest z pewnością państwu znany, jak jego uzasadnienie, więc nie będę szedł w kierunku odczytywania tego, co znajduje się w załączniku do ustawy. Jestem pewien, że każdy z uczestników spotkania się z tym projektem zapoznał. Chcę przejść do omówienia tematu, wykraczając poza samo uzasadnienie. Przede wszystkim dziękuję za zaopiniowanie przez Forum Regionalnych Organizacji Turystycznych, rząd i Polską Izbę Turystyki tego projektu. Pochyliłem się nad państwa argumentacją i od razu wychwyciłem jedno zasadnicze nieporozumienie, jeśli chodzi o stanowiska, zwłaszcza Forum Regionalnych Organizacji Turystycznych.

Chcę państwu wyraźnie wyartykułować jedno – nasz projekt w żaden sposób nie idzie w kierunku ograniczenia lub likwidacji lokalnych lub regionalnych organizacji turystycznych. Jeśli wczytają się państwo w projekt, który przewidywał utworzenie POT, działanie regionalnych i lokalnych organizacji turystycznych nie jest usankcjonowane istnieniem POT, gdyż podlegają zupełnie innym przepisom, o czym mówi art. 4 ustawy o POT. Powiem więcej. Osobiście bardzo wysoko oceniam pracę lokalnych i regionalnych organizacji turystycznych. Nie mam jednak dobrego zdania o siedemnastoletniej historii tego tworu, jakim jest POT. Może trochę nieładnie to nazwałem. Siedemnaście lat pokazało, że ta organizacja nie zdobyła żadnej rozpoznawalności. Jest znana jedynie ludziom z branży. Polacy o istnieniu POT nie mają wiedzy. Sprawdziliśmy to. Jak ma budować rozpoznawalność polskiej marki turystycznej organizacja, która nie stworzyła swojej marki?

Najlepszą argumentacją za likwidacją POT jest głos ludzi z branży. Pozwolę sobie odczytać – nie mogę podawać imiennych źródeł informacji – kilka głosów i opinii o działalności POT ludzi pracujących w lokalnych i regionalnych organizacjach turystycznych. „Utrzymanie POT w dotychczasowej formule to tylko strata naszych pieniędzy. Wysokie zarobki, minimalna odpowiedzialność za działania, całkowite wyalienowanie się z branży turystycznej, brak pomysłów na dobrą promocję kraju i ogólny marazm oraz bezruch". To jedna z wypowiedzi, oczywiście fragment. Kolejna: „Kasy na promocję nie ma, bo jest przejadana przez rozbuchane zatrudnienie w centrali POT. Sam pion finansowo-księgowy to kilkanaście osób. Urzędnicy w centrali zajmują się głównie wzajemną obsługą samych siebie". Kolejny głos: „Dotacja budżetowa idzie nie na promocję kraju, ale na utrzymanie niepotrzebnie rozrośniętej i fatalnie zarządzanej struktury". Następny: „Potrzebna jest reforma POT, nowa ustawa o POT, a przede wszystkim ograniczenie zatrudnienia i wymiana kadr, zwłaszcza kierowniczych, więc może w nowej ustawie najpierw zlikwidować POT i powołać od nowa". Ostatni głos, aby nie przedłużać uzasadnienia: „Nie udawajmy, że wszystko jest w porządku. W ciągu ostatnich lat o działalności POT mówiło się głównie w tonie krytycznym. Olbrzymi przerost zatrudnienia, nepotyzm, klientelizm, brak współpracy z branżą, niewłaściwie wydatkowane środki, ustawiane przetargi do powiązanych z pracownikami firm. Mechanizm skutecznej współpracy z samorządami i branżą nie istnieje".

To były głosy, nie z zewnątrz, ale z regionalnych organizacji turystycznych i lokalnych organizacji turystycznych. Tak oceniają oni ten twór centralistyczny, jakim przez lata stała się Polska Organizacja Turystyczna. Niech państwo zwrócą uwagę na strukturę zatrudnienia – tam co cztery osoby, to szef. Na trzech pracowników mamy jednego

dyrektora. Jakby spojrzeli państwo na siatkę płac, to pracownicy ministerstwa mogą pozazdrościć. Z pełną świadomością tego co mówię, mogę stwierdzić, że nie ma co porównywać średniej płacy w POT i w Ministerstwie Sportu i Turystyki.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia, narzucają się następujące wnioski: Polska Organizacja Turystyczna, chociażby w ostatnim roku, dysponowała dużymi pieniędzmi, jeśli chodzi o możliwość wpompowania ich w prawdziwą promocję. Te środki są przejadane przez rozdmuchane struktury zatrudnienia, ale przede wszystkim marnotrawione na niegospodarne zarządzanie finansami i chociażby ten straszny w skali wydatkowej twór, jakim jest narodowy portal turystyczny, gdzie w sposób jaskrawy przewartościowane są nakłady na tę stronę internetową. Oczekiwałbym, że polska promocja turystyki na szczeblu lokalnych organizacji turystycznych i regionalnych organizacji turystycznych dostanie takie finansowanie, które przełoży się zdecydowanie lepiej na dotychczasowe działanie POT. Dla regionalnych organizacji turystycznych i lokalnych organizacji turystycznych POT nie jest potrzebny. Działania centralne może przejąć ministerstwo – wyjdzie zdecydowanie taniej. Zaoszczędzone w ten sposób środki naszym zdaniem przekazane powinny być na prawdziwą promocję polskiej turystyki, czyli do wspomnianych lokalnych organizacji turystycznych i regionalnych organizacji turystycznych.

Nasz projekt ustawy można nazwać deregulującym. Idzie on w kierunku likwidacji tej słabo działającej instytucji, jaką jest POT. Zaoszczędzone w ten sposób środki z czystym sumieniem możemy przekazać na prawdziwą promocję polskiej turystyki do regionalnych organizacji turystycznych i lokalnych organizacji turystycznych. To, co potrzebne jest z punktu widzenia centrali może przejąć Ministerstwo Sportu i Turystyki. Dziękuję. Proszę o poparcie naszego projektu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, otwieram dyskusję. Na początku proszę o stanowisko ministerstwa, jeśli jest takowe. Rozumiem, że wypowie się minister właściwy do spraw turystyki pan minister Lasek. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Dawid Lasek:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, rzeczywiście w tym momencie, jeśli jest taka możliwość, przedstawię stanowisko rządu. W przeciwieństwie do pana posła literalnie przytoczę stanowisko rządu, co uporządkuje nam trochę argumentację i zderzy nasze stanowisko z tym Klubu Parlamentarnego Kukiz'15. W dniu 9 stycznia 2017 roku grupa posłów złożyła projekt ustawy o likwidacji Polskiej Organizacji Turystycznej zawarty w druku nr 1252. Projektowana ustawa w art. 1 przewiduje likwidację Polskiej Organizacji Turystycznej zwanej dalej POT. Pozostałe przepisy materialne – art. 2 do art. 5 – mają na celu przeniesienie kompetencji, składników rzeczowych i finansowych mienia, należności, zobowiązań i środków budżetowych na rzecz ministra właściwego do spraw turystyki. Należy następnie zaznaczyć, że przepisy projektowanej ustawy nie były oceniane pod kątem poprawności techniczno-legislacyjnej ze względu na przedstawione poniżej fundamentalne zastrzeżenia co do istoty przedmiotowego projektu. Za najistotniejszy element projektu należy uznać art. 1 wyrażający podstawową merytoryczną normę projektu obejmującą likwidację POT. Wszystkie pozostałe przepisy projektu są podporządkowane realizacji wspomnianego art. 1 i nie mają samodzielnego znaczenia normatywnego. Dlatego zawarta w niniejszym stanowisku polemika ze stanowiskiem projektodawców skupia się na wykazaniu merytorycznej bezpodstawności uzasadnienia treści zawartej w art. 1 projektu.

Punkt pierwszy – wnioskodawcy rozpoczynają uzasadnienie projektu od przytoczenia podstawy prawnej działania POT – ustawy z dnia 25 czerwca 1999 roku o Polskiej Organizacji Turystycznej oraz wskazania zadań enumeratywnie w niej wymienionych, a następnie przytaczają niektóre z zadań realizowanych przez Departament Turystyki Ministerstwa Sportu i Turystyki i na tej podstawie wysuwają tezę, iż następuje dublowanie zadań przez POT i MSiT. Polska Organizacja Turystyczna nie powiela zadań realizowanych przez Departament Turystyki MSiT w zakresie wymienionym w uzasadnieniu, nie realizuje zadań związanych z zagospodarowaniem turystycznym kraju, a prowadzi

jedynie certyfikację i promocję certyfikowanych produktów turystycznych, realizuje projekty promocyjne produktów EDEN i EuroVelo, a także wspiera tworzenie konsorcjów produktowych. Nie wykonuje zadań związanych z kreowaniem rozwoju turystyki, opracowywaniem, wdrażaniem i monitorowaniem programów dotyczących turystyki, co leży w kompetencjach MSiT. Opracowuje za to wieloletnie operacyjne plany marketingowe. Departament Turystyki MSiT nie wskazuje kierunków promocji, gdyż zadanie to zostało oddelegowane na rzecz POT.

Wobec powyższego należy jednoznacznie określić tezę o dublowaniu wskazanych w uzasadnieniu projektu zadań realizowanych przez POT oraz Departament Turystyki jako błędną i nieuzasadnioną.

Może przedstawię krótki komentarz. Ważne jest to, abyśmy zrozumieli na potrzeby tej dyskusji i być może reformy POT, że potrzeba ustalić wyraźną linię demarkacyjną pomiędzy tym, co jest właściwe ministrowi do spraw turystyki i tym, co stanowi działania operacyjne realizowane przez instytucje, do jakich należy POT. Wydaje mi się, że w tym zakresie nie dochodzi do tworzenia wspólnych zbiorów działań. Rzeczywiście realizujemy działania o charakterze strategicznym, systemowym, ale wszystkie działania operacyjne, z bardzo wielu względów, w tym prawnych, realizowane są przez POT. Nie dostrzegamy kolizji i dublowania kompetencji, czy konfliktów kompetencyjnych między administracją państwową a POT.

Punkt drugi stanowiska rządu – projektodawcy przedstawili strukturę zatrudnienia oraz wynagrodzeń w POT oraz dane dotyczące kosztów podróży służbowych pracowników POT. Wysunęli przy tym tezę o marnotrawstwie środków publicznych. Wnioskodawcy za podstawę rozważań przyjęli dane dotyczące 2014 roku, w którym POT realizowała dodatkowo projekty unijne o wartości 45 mln zł. W roku 2015 było to 22 mln zł. Po zakończeniu realizacji projektów współfinansowanych ze środków unijnych poziom zatrudnienia w POT uległ zmniejszeniu. Stan zatrudnienia na koniec zeszłego roku – na 31 grudnia 2016 roku – w centrali w biurze warszawskim wynosił 58 etatów, a w 14 zagranicznych ośrodkach 40 etatów. Zatrudnienie w POT jest systematycznie redukowane, co wynika m.in. z zakończenia realizacji projektów unijnych. W odniesieniu do prezentowanego w uzasadnieniu roku 2014, zatrudnienie w centrali zredukowano o 25%. Jeśli chodzi o poziom wynagrodzenia w zagranicznych ośrodkach POT, należy zauważyć, że jest dostosowane do realiów danego rynku, w tym kosztów życia, wymogów w zakresie płacy minimalnej w poszczególnych krajach i nie sposób jest go uśrednić i porównać z wynagrodzeniami otrzymywanymi przez pracowników POT w Polsce. Wydatki na podróże pracowników POT w wysokości 800 tys. zł obejmowały podróże zrealizowane w 2014 roku, które związane były z realizacją dodatkowych projektów promocyjnych na rynkach zagranicznych, finansowanych ze środków Unii Europejskiej, o wartości 45 mln zł. Wedle stanu na 31 grudnia 2016 rok wykonanie delegacji służbowych pracowników POT wynosiło 400 tys. zł. Wobec powyższego należy uznać, że stawianie tezy o marnotrawstwie środków publicznych w oparciu o nieaktualne i niepełne dane jest błędne i nieuzasadnione.

Wydaje się, że padamy ofiarą złudzenia, które towarzyszy często realizacji wielkich projektów finansowanych przez Unię Europejską. Jest to zsynchronizowane z poszczególnymi okresami finansowymi UE. Projekty rządzą się swoimi prawami. Stawki, które dotyczą wynagrodzenia na poszczególnych stanowiskach są inne, troszkę wyższe niż zazwyczaj. Gdy tych projektów gromadzi się pewna pula, instytucja się rozrasta, zatrudniane są dodatkowe osoby. Gdy projekty są kończone, rozliczane i przynoszą efekty, ale pozostają w segregatorach, pracowników ubywa. Mamy do czynienia właśnie z taką sytuacją. Ujęcie tego w saldzie z 2014 roku, jako okresu związanego z nadmiarem etatów oczywiście jest prawdziwe, ale wiąże się z wdrażaniem projektów unijnych. Jeśli chodzi o podróże służbowe, rząd argumentuje je tym, że realizacja projektów międzynarodowych, szczególnie promocyjnych, siłą rzeczy musi się wiązać z wyjazdami zagranicznymi. Ministerstwo stoi na stanowisku, że w przypadku materii, którą się zajmujemy, wyjazdy zagraniczne są nieodzowne. Może to kontrowersyjne, ale im więcej takich wyjazdów, tym lepiej. Uczymy się, promujemy Polskę, zdobywamy rynki zagraniczne.

Trzeci punkt – w kolejnej części uzasadnienia wnioskodawcy wysnuwają tezę o braku wymiernych sukcesów funkcjonowania POT. Autorzy argumentują tę opinię, odnosząc się wyłącznie do cząstkowych informacji z roku 2014. Aspekt działalności POT był bardzo szczegółowo badany podczas kontroli NIK w 2015 roku, która obejmowała działania POT z lat 2010-2014. W informacji o wynikach kontroli napisano: „Stopień wykonania mierników wskazuje, że POT skutecznie zrealizowała zaplanowane przedsięwzięcie promocyjne". Wnioskodawcy wskazują również na nieskuteczność działań POT w ramach akcji „Promujmy Polskę Razem", „Lubię Polskę" oraz „Bajkowy Urlop w Polsce". Jak pokazały wyniki badań przeprowadzonych w ramach ewaluacji działań promocyjnych, zrealizowane dotychczas kampanie zostały zauważone i pozytywnie ocenione. W Niemczech kampania rejsu polskiego żaglowca została zauważona przez 3 mln osób, a kampania związana z polskim wystąpieniem podczas ITB – międzynarodowych targów turystycznych w Berlinie w 2011 roku – przez 4,5 mln osób. Wartość artykułów prasowych, które ukazały się w mediach niemieckich w marcu i kwietniu 2011 roku w związku z tym wydarzeniem wyniosła 4,3 mln euro.

W Wielkiej Brytanii kampania rejsu polskiego żaglowca została zauważona przez 1,5 mln osób. Kampanie na rynku niemieckim w związku z polskim wystąpieniem na ITB 2011 zauważyło 1 mln osób. We Francji 3,6 mln Francuzów słyszało o kampanii rejsu polskiego żaglowca, a 1,5 mln o kampanii w związku z ITB 2011. Film wyprodukowany w ramach kampanii rejsu żaglowca otrzymał 6 nagród na prestiżowych konkursach międzynarodowych, m.in. *golden winner* na Cannes Corporate Media Awards ze Francji i *gold world medal* na New York Festival w Stanach Zjednoczonych. Film promocyjny kampanii wizerunkowej „Polska – Feel Invited" zdobył w 2012 roku 3 główne nagrody podczas festiwali filmowych.

Kampania promująca atrakcje turystyczne w Polsce w kontekście UEFA Euro 2012 została zauważona przez 7,4 mln Niemców, 7,9 mln Brytyjczyków, 5,3 Francuzów, a oceniona została pozytywnie i bardzo pozytywnie przez 53-59% badanych osób. W ocenie respondentów reklamy skłaniały do odwiedzenia Polski i mówiły o niej coś nowego. Zainteresowanie przyjazdem do Polski w ciągu trzech najbliższych lat po badaniu zadeklarowało 27-28% Brytyjczyków i Francuzów oraz 38% Niemców. Wyniki badań przeprowadzonych po kampanii w siedmiu krajach europejskich pokazują, że w oczach respondentów Polska zyskała wizerunkowo. Badani wypowiadali się na jej temat korzystnie i chętnie przypisywali Polsce wiele pozytywnych walorów w porównaniu do badania przed kampanią. Opinia o marginalnym zasięgu i nieskuteczności działań realizowanych w ramach projektu „Promujmy Polskę Razem" i „Lubię Polskę", która została poparta jedynie szczątkowymi danymi jednego spośród bardzo wielu kanałów komunikacji marketingowej wykorzystanych w projekcie. W 2015 roku informacje opublikowane na profilach rynkowych i facebooku zostały wyświetlone ponad 26 mln razy, a zasięgiem objęły ponad 11 mln odbiorców.

Krótka dygresja – sam się tym zainteresowałem. Podobnie jak pan poseł zastanawiałem się, czy to są wskaźniki, które udowadniają skuteczność działania POT. Zbadałem to od strony realizacji projektów. Kampanie były finansowane ze środków UE, a te są rygorystycznie rozliczane na podstawie umów o dofinansowanie z instytucjami zarządzającymi. Jeszcze raz utwierdzam, że formalnie nie ma powodu do tego, aby obawiać się o jakość czy zasięg oddziaływania tych projektów i wydanych środków. Wszystko zostało zrealizowane zgodnie z projektami. Dyskusji mogą podlegać wskaźniki, ale zostały one zatwierdzone przez instytucje zarządzające poszczególnymi problemami. Można się zastanawiać czy da się z tego wyłowić zysk dla polskiej turystyki w postaci turystów zagranicznych. Myślę, że pośrednio tak. Nie ma doskonałych sposobów, aby mierzyć w skali makro efekty oddziaływania tego typu projektów.

Punkt czwarty – ostatni – wnioskodawcy wysuwają tezę o braku związku między działaniami POT, a wzrostem liczby przyjazdów turystów zagranicznych. To trochę wiąże się z poprzednim punktem. W badaniu przeprowadzonym przez GUS, MSiT i NBP nie ma pytania o polskie pochodzenie turystów zagranicznych odwiedzających Polskę. Często mówi się, że to Polacy przyjeżdżają do Polski. W związku z tym nie jest możliwe oszacowanie liczby przyjazdów ani wydatków Polaków mieszkających za gra-

nicą i opinia nie znajduje potwierdzenia w danych statystycznych. Dodatkowo w 2014 roku, w związku ze zmianą wykonawcy zmieniła się metodologia realizacji badania turystów zagranicznych, co oznacza że dane dotyczące struktury przyjazdów do Polski za lata 2014-2015 nie są w pełni porównywalne z danymi z lat wcześniejszych. Bezpośrednio po zrealizowanych przez POT kampaniach w 2013 roku Polskę odwiedziło 15,8 mln turystów. W porównaniu z rokiem 2012 oznaczało to wzrost o 6,9%. W roku 2012 odnotowano wzrost o 11%. Szczególnie pozytywne tendencje odnotowano w przyjazdach z krajów objętych w latach 2010-2013 kampaniami promocyjnymi. Dynamika wzrostu przyjazdów z trzech strategicznych rynków, gdzie kampanie trwały najdłużej była znacznie wyższa niż średnia Unii Europejskiej. Najwyższe wzrosty przyjazdów turystów odnotowano z Wielkiej Brytanii – 16%, Niemiec i Francji – 10%. W latach 2010-2015 liczba turystów odwiedzających Polskę wzrosła o 34%. Ponadprzeciętną dynamikę przyjazdów odnotowano z krajów, w których realizowane były w tym okresie zintegrowane kampanie promocyjne – z Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Szwecji, Hiszpanii, Ukrainy, Chin, Indii. Podane tu są odpowiednie wartości, a niektóre przekraczają nawet 100%, jak np. z Ukrainy.

Ponadto, z kluczowego rynku emisyjnego dla Polski, jakim są Niemcy, utrzymało się bardzo wysokie tempo przyjazdów +33%. Można być pewnym, że to efekt lub współefekt działania POT. Jeśli nie kampanie spowodowały te wzrosty – to twarde dane Głównego Urzędu Statystycznego – to co przyczyniło się do zainteresowania Polską, jako destynacją turystyczną? Uznajemy, że jest to efekt działania POT.

Funkcjonowanie narodowych organizacji turystycznych jest standardem w większości krajów europejskich. Rada Ministrów dostrzega potrzebę dostosowania przepisów prawnych oraz formuły funkcjonowania POT do aktualnych trendów. Dlatego też, zgodnie z zapowiedziami Ministra Sportu i Turystyki, jednym z celów resortu na rok 2017 będzie podjęcie prac nad zmianą ustawy o POT w ramach której zwiększona zostanie aktywność i skuteczność działań w obszarze turystyki.

Mając na uwadze powyższe, Rada Ministrów negatywnie opiniuje poselski projekt ustawy o likwidacji POT zawarty w druku nr 1252 i rekomenduje zaprzestanie dalszych prac parlamentarnych nad tym projektem. Takie jest stanowisko rządu.

Dodam krótko, że na pewno POT wymaga korekty. Pozwolę sobie na polemikę z panem posłem. Nie ma ścisłego, genetycznego, finansowego, organizacyjnego związku między regionalnymi organizacjami turystycznymi, lokalnymi organizacjami turystycznymi i POT, ale ustawa jest jedna. Skasowanie POT w takim kształcie, w jakim państwo proponują, może wywołać obawy u regionalnych i lokalnych organizacji turystycznych, że pozbawione zostaną oparcia o trójstopniowy podział w systemie zarządzania polską turystyką. Wszystkie inne argumenty, które przedstawiają wnioskodawcy można rozważyć, poddać dyskusji, na którą jesteśmy otwarci. Moment jest o tyle dobry, że rozpoczynamy prace nad reformą POT. Polska polityka turystyczna wymaga reakcji na to, co dzieje się wokół. Mówimy o wzrostach, jakie odnotowujemy. Turystów mamy coraz więcej. Mamy szanse na to, aby ugruntować pozycję Polski jako ważnej destynacji, nie tylko w skali europejskiej, ale i światowej. Do tego potrzebny jest ministerstwu, beneficjentom, aktorom, interesariuszom rynku turystycznego, skuteczny instrument w postaci narodowej organizacji turystycznej.

Dygresja na sam koniec tej części wypowiedzi – utrzymuję bieżący kontakt z kolegą ze Słowacji, wiceministrem transportu i budownictwa, w resorcie w którym znajduje się turystyka. Zlikwidowali swój „POT" i mają ogromne problemy jak się tym zająć. Dokonali tego, co pan poseł sugerował i przenieśli etaty do ministerstwa. Nagle się okazało, że elastyczność, którą ich narodowa organizacja turystyczna, podobnie jak nasza, posiadała, w wydaniu biurokratyczno-administracyjnym jest niemożliwa. Dodam, technicznie, że w administracji mamy pewne limity i fizycznie, nawet gdybym chciał – bo potrzebuję etatów w turystyce – nie jestem w stanie ich przenieść do MSiT.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Przytoczyłem stanowisko rządu wraz ze swoim krótkim komentarzem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Kontynuujemy dyskusję. Jako pierwszy, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej pragnę powiedzieć, mimo całej sympatii dla pana posła Kozłowskiego, zdecydowanie opowiadamy się za odrzuceniem tego projektu. Oceniamy działalność POT po roku 2000, gdy została powołana, za dobrą. Oczywiście uważam, że należy zreformować POT. Trzeba dać mu nowe zadania, te wszystkie krytyczne uwagi, które napływają również z ust pana posła Kozłowskiego, należy wziąć pod uwagę, aby POT wypełniał jeszcze lepiej swoją misję kreowania dobrej promocji Polski. Zapowiadam, że środowisko Platformy Obywatelskiej w najbliższym czasie przedstawi swoje propozycje reformy POT. To będą konkretne wnioski, płynące również oddolnie z lokalnych i regionalnych organizacji turystycznych, z różnych konferencji, które poświęcone są rozwojowi tej części polskiej ekonomii, jaką jest turystyka.

Szczerze powiem, że nie znalazłem wśród poważnych krytyków w Polsce, na przełomie ostatnich lat, osób które uważałyby, że likwidacja jest dobrym rozwiązaniem. Niektóre osoby – profesorowie, ludzie branży lub lokalni działacze turystyczni – często uważają, że POT trzeba zreformować. Krytykują, nawet mocno, funkcjonowanie organizacji. Zastrzegają jedno – proszę nie likwidować, bo dobrze że ten POT jest choćby taki, jaki jest. Poprzez urzędników MSiT nie będziemy dobrze promowali polskiej turystyki. To niemożliwe. Dla ministra właściwego do spraw turystyki POT jest dobrym narzędziem. Tak jak powiedział pan minister Lasek, jest ono elastyczne, dające spore możliwości prowadzenia polityki w kraju i za granicą. Takie jest stanowisko platformy. Rozumiem, że zgłaszali się pan poseł przewodniczący Matuszewski, a następnie pan poseł Szlachetka?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, osiem lat rządów Platformy Obywatelskiej spowodowało, że POT nie był doskonały. Nie był takim organizmem, o jakim mógł pan usłyszeć na dole, w województwach. Rzeczywiście w ciągu roku nie da się zreformować go tak, aby było jak w szwajcarskim zegarku. Na pewno POT wymaga podrasowania. Wiemy doskonale, że pod dowództwem pana prezesa i pana ministra na pewno to się uda. Trzeba dać szansę, aby doprowadzić do tego, że ta potrzebna organizacja pracowała w sposób idealny. Na pewno tak będzie. Oddaję głos młodszemu koledze, ale na pewno trzeba takie wnioski wyciągnąć. Być może bierze się to z pewnego niedoświadczenia, braku znajomości sytuacji. Gdy ktoś przez rok jest posłem, nie jest w stanie zobaczyć wszystkiego. Zobaczy pan, panie pośle wnioskodawco projektu, że za dwa i pół roku zmieni pan zdanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Brawo bije Platforma Obywatelska – do protokołu. To był głos pana przewodniczącego Matuszewskiego, a teraz wypowie się pan poseł Jarosław Szlachetka.

Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):

Dziękuję panom przewodniczącym za słowo wstępu. Z całą sympatią dla pana posła Kozłowskiego i Klubu Kukiz'15, poszedłbym jeszcze dalej i chciałbym złożyć wniosek o odrzucenie projektu w całości na tym etapie. Podzielam argumenty, które przytoczył przed chwilą pan minister Lasek. Z doświadczenia samorządowego, jako radny sejmiku małopolskiego, osoba przyglądająca się pracom regionalnej organizacji wiem, jak współdziałała z ogólnokrajową i jak to jest ważne, tym bardziej dziś, gdy trend w turystyce jest odwrócony, wzrastający. Pan minister jasno wyartykułował potrzebę reformy, a nie rewolucji. Mam nadzieję, że podczas posiedzeń Komisji, czy też podkomisji do spraw turystyki zajmiemy się również sprawą reorganizacji POT. Tak jak powiedziałem na wstępie, chciałbym złożyć wniosek o odrzucenie projektu w całości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Bardzo proszę. Proszę włączyć mikrofon i przedstawić się.

Sekretarz generalny Polskiej Izby Agroturystyki oraz prezydent Polskiej Fundacji Agroturystyki, lobbysta Stanisław Jarzyna:

Witam serdecznie panów ministrów, szanowne panie i panów. Nazywam się Stanisław Jan Jarzyna i jestem sekretarzem generalnym Polskiej Izby Agroturystyki oraz prezydentem Polskiej Fundacji Agroturystyki, a jednocześnie lobbystą. Chciałbym powiedzieć państwu, że turystyką zajmuję się od urodzenia. Mam 63 lata. Mama, aby mnie urodzić, pojechała z Warszawy do Dusznik-Zdroju. Nie o tym chciałem jednak powiedzieć. Siedzę w branży i słucham. Zbieg okoliczności. Pamiętam, że jednym ze świętej pamięci prezesów POT był pan Andrzej Kozłowski. Również pan Kozłowski wnioskuje o likwidację. Krąg się zatacza. Chodzi o to, że ta organizacja nigdy nie przynosiła pożytku polskiej turystyce. Przynosił jej pożytek rozwój gospodarczy, który jest siłą napędową. Mam listy pierwszego prezesa POT skierowane do mnie i pisałem do niego. Zaczęło się od mojego wywiadu prasowego w ramach Polskiej Izby Turystyki na temat tego, jak można pomóc rolnikom małych gospodarstw rozwijać agroturystykę, jak ją zdefiniować. Nie było pomocy. Za duże pieniądze ukazał się – ponad 1 mln zł lub 2 mln zł – 17 lat temu, biuletyn *the majors touristic of Poland*. Nie było w nim znanego miasta polskiego Biecza, królewskiego miasta Darłowa, w którym urodził się czwarty król, a reklamowano Polskę na cały świat za grube pieniądze. Mapa uwzględniała drogi, a nie np. PKP, która już wtedy była dobrą siecią dla turystyki zagranicznej. To były początki.

Nie jestem za tym, aby coś likwidować. Od początku POT była organizacją polityczną. Nie miała służyć branży. Miała zapewnić stanowiska kolesiom partii rządzącej wtedy. Tak to się działo. Nie wiem jak jest obecnie, bo z POT nie utrzymuję bliższych stosunków. Prawdą jest, że samorządy terytorialne – piękne liczby, które przytaczał pan minister, nie mają przełożenia na działalność POT, ale wynikają z rozwoju gospodarki, promocji podejmowanej przez rząd i różne branże – prowadzą promocję. Burmistrzowie, wójtowie, regionalne organizacje turystyczne, lokalne organizacje turystyczne tym się zajmują. Trzeba się zastanowić, czy ulepszyć ustawę, czy rozwiązać tę organizację. Jest ona niemrawa i niewidoczna. Dane liczbowe, które były przytoczone, nie wynikają wcale z jej możliwości.

Podam państwu przykład, gdy po raz pierwszy próbowałem, aby POT zainteresowała się agroturystyką, która oznacza pomoc rolnikom na małych gospodarstwach i utrzymuje nasz potencjał. W tym jest piękno folkloru, sztuka ludowa. Teraz agroturystyka broni się sama, bez POT, lokalnych organizacji turystycznych, dzięki samorządom, mądrym wójtom, burmistrzom. Gospodarze mogli zainwestować, są wykształceni, znają języki i wiedzą jak podejść marketingowo do markowego produktu agroturystycznego. Jako branżysta, fachowiec, siedzący 60 lat w turystyce polskiej, mający biuro turystyczne Agrotour przez 10 lat, jedno z największych prywatnych w Polsce, bo wysłałem 100 tys. dzieci na kolonie z różnych zakładów pracy i kilkadziesiąt tysięcy osób na wycieczki, nie otrzymałem od POT żadnej pomocy. Biuro działało troszkę wcześniej, pomiędzy 1990 a 2003 rokiem. Później działałem w fundacji i w izbie. Moje stanowisko jako sekretarza i prezydenta – pełnie tę funkcję całkowicie społecznie, nikt mi za to nie płaci, jestem tu dla Polski – jest jak opisałem. Szanuję bardzo wypowiedzi pana posła, ale nie zawsze wypowiedzi profesorów są wypowiedziami praktyków. Nieraz prosty chłop, który nie jest profesorem, wie jak stworzyć markowy produkt turystyczny w postaci sprzedaży produktu regionalnego.

To może zabrzmi dowcipnie, ale doszło do takiej sytuacji w Płońsku 17-20 lat temu, gdy człowiek chciał zrezygnować z krowy. Powiedział: „Mi się jednej krowy nie opłaca utrzymywać”. Odpowiedziałem, aby stworzył markowy produkt, brał za oglądanie krowy złotówkę a za dojenie cztery. Pojechałem do niego i powiedział: „Panie prezesie, ja zarabiam na tej krowie, ma teraz piękne miejsce i będę jej nawet muzykę puszczał”. Proszę państwa, ludzie sobie poradzą bez centralizacji. Żadna centralizacja nie jest dobra. Takie jest moje zdanie, jako fachowca, który służy pomocą, jeśli będą państwo chcieli.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Chciałbym, aby postawić tu kropkę. Czekamy na pana uwagi na piśmie, które pewnie każdy z posłów i każde z ugrupowań wykorzysta. Powiem tylko panu, że nie spotkaliśmy się w Kielcach na dużych targach agroturystycznych…

Sekretarz generalny PIA oraz prezydent PFA, lobbysta Stanisław Jarzyna:
Bo nie jestem zapraszany, panie pośle.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
To nie moja wina.

Sekretarz generalny PIA oraz prezydent PFA, lobbysta Stanisław Jarzyna:
Jestem społeczny i kontrowersyjny i nie podobam się politykom różnych opcji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Proszę pana, ja prowadzę posiedzenie, okej?

Sekretarz generalny PIA oraz prezydent PFA, lobbysta Stanisław Jarzyna:
Tak, proszę uprzejmie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Widzę, że jest pan indywidualistą, ale porządek w parlamencie musi być.

Sekretarz generalny PIA oraz prezydent PFA, lobbysta Stanisław Jarzyna:
Oczywiście.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Dopuściłem pana do głosu w momencie, w którym wypowiadać mogli się tylko posłowie, bo nie zamykałem dyskusji.

Sekretarz generalny PIA oraz prezydent PFA, lobbysta Stanisław Jarzyna:
Posłowie wybrani przez nas.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
To jest pierwsze czytanie. Dał pan bardzo interesujący wykład. Proszę przedstawić swoje sugestie na piśmie, na pewno weźmiemy je pod uwagę.

Sekretarz generalny PIA oraz prezydent PFA, lobbysta Stanisław Jarzyna:
Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Zwracam panu uwagę, że jest jeden poważny miting agroturystyczny na targach w Kielcach, w których aktywnie biorą udział ministrowie do spraw rolnictwa i turystyki. Widziałem tam również panel POT. Myślę, że obszar agroturystyki, o którym tak pan ładnie opowiadał, jest również dużą szansą dla Polski i będziemy brali to pod uwagę, podobnie jak POT.

Sekretarz generalny PIA oraz prezydent PFA, lobbysta Stanisław Jarzyna:
Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Zamykam pierwsze czytanie, wobec braku kolejnych zgłoszeń.

W pierwszym czytaniu został zgłoszony wniosek o odrzucenie projektu w całości. Poddam go pod głosowanie. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku? (16) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał? (1)

Stwierdzam, że wiosek uzyskał większość.

Rozumiem, że musimy wybrać posła sprawozdawcę Komisji. Proszę o zgłoszenia. Bardzo proszę, pan poseł Szlachetka się zgłasza?

Poseł Jacek Falfus (PiS):
Prosimy o przyjęcie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Pan poseł jako przedstawiciel wnioskodawców będzie mógł zabrać głos. Zgłoszony został pan poseł Szlachetka…

Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):

…i wyraża zgodę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Kto jest za tym, aby pan poseł Szlachetka przedstawił uzasadnienie? (18) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że wybraliśmy pana posła sprawozdawcę. Jest nim pan poseł Szlachetka. Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do punktu drugiego – pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów – druk nr 1410. Bardzo proszę pana ministra Stawiarskiego o zaprezentowanie w imieniu wnioskodawców, czyli rządu, projektu.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, króciutko, bo ten projekt jest już państwu znany, przedstawię najważniejsze zmiany. Zwiększenie transparentności działania polskich związków sportowych i zapobieganie konfliktowi interesów przez wprowadzenie kolejnych ograniczeń dotyczących członków zarządu pzs, w art. 9 ustawy o sporcie, które obejmą m.in. zakazy powiązań kapitałowych, zakaz łączenia funkcji w zarządzie pzs z funkcją trenera lub funkcją w sztabie szkoleniowym oraz zakaz łączenia funkcji w zarządzie pzs z pracą w MSiT. Kolejna zmiana polega na wprowadzeniu zakazu sprawowania funkcji zarządu pzs przez byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa PRL, wzmocnienie nadzoru Ministra Sportu i Turystyki nad pzs, zakresu znaczeniowego pojęcia sportu i zaliczenie do aktywności uznawanych za sport także współzawodnictwa opartego na aktywności intelektualnej, czyli tzw. e-sport. Wprowadza się również możliwość przyznawania przez ministra właściwego do spraw kultury fizycznej stypendiów sportowych, w szczególnie uzasadnionych przypadkach, gdy członek kadry narodowej z przyczyn niezależnych – kontuzji, upadku, przekroczeniu strefy zmian – nie uzyska wyniku sportowego uprawniającego do otrzymania stypendium sportowego. Doprecyzowane zostaną również przepisy dotyczące stypendiów sportowych i nagród za wybitne osiągniecia oraz świadczeń olimpijskich, a także klubów sportowych wchodzących w skład ligi zawodowej.

Zmiana ustawy o sporcie jest dość duża, bo obejmuje 11 artykułów. W sumie liczy ich siedem, ale zmieniamy tyle w ustawie o sporcie. Wydaje nam się, że idziemy w kierunku, aby sport polski był jeszcze bardziej transparentny, przejrzysty i bardziej uczciwy w zarządzaniu, aby ludzie nim kierujący wznieśli się na wyżyny swoich umiejętności organizatorskich, a nie robili biznesy i podejmowali inne działania, które są często przedmiotem skarg do ministerstwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę. Jesteśmy w pierwszym czytaniu. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, głos ma pan poseł, którego dziś gościmy z Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałem zadać panu ministrowi jedno pytanie, o którego zadanie mnie proszono. Odnosi się do art. 4 projektowanej nowelizacji. W ust. 1 jest wskazanie, że osoby urodzone przed dniem 1 sierpnia 1972 roku, które w dniu wejścia w życie są członkami zarządów polskich związków sportowych mają obowiązek złożenia oświadczenia. Wiemy, o jakie oświadczenie chodzi. Dotyczące ewentualnej współpracy z organami bezpieczeństwa. Czy odnosi się on tylko do zarządów na poziomie centralnym, np. w PZPN? Czy ministerstwo nie rozpatrywało możliwości, aby odnieść to do struktur na poziomie wojewódzkim i okręgowym? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie profesorze, w naszym zamyśle będzie się to odnosiło do władz centralnych. Sądzę, że można się pokusić o zmianę, gdyż w tych dużych związkach – wiem że chodzi głównie o okręgowe związki piłki nożnej, które są bardzo potężnymi organizacjami – zasiada wielu działaczy, którzy byli kiedyś funkcjonariuszami SB lub TW. Może można pochylić się nad tym problemem na tym etapie prac i rozszerzyć, ale na razie odpowiadam na zasadzie, że pan profesor zwrócił uwagę na problem i trzeba się nad nim pochylić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, zabiorę głos. W imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o ten projekt, w pracach podkomisji będziemy zgłaszali wiele poprawek. Mamy wiele fundamentalnych zastrzeżeń. Uważamy, że ustawa z 2010 roku z tymi wszystkimi zmianami szła w zupełnie innym kierunku – autonomii pzs. Biuro Analiz Sejmowych, jak zapewne pan minister zapoznał się z tym dokumentem, generalnie krytykuje te zmiany. Sugeruje, że pomysłodawca, czyli rząd i MSiT nie przewidują konsekwencji. Mogą to być kontrskuteczne przepisy w zakresie walki z korupcją, szczególnie w małych związkach pewne przepisy ograniczające stworzą duże kłopoty w funkcjonowaniu. Ta ingerencja generalnie się nam nie podoba i damy temu wyraz w pracach podkomisji.

Uważam również, że BAS ma rację, mówiąc że pomysł, aby liga zawodowa składała się z zespołów, które będą spółkami z o.o. jest fatalny. To cofanie się polskiego prawa w zakresie lig zawodowych o 27 lat. Z jednej strony chcecie szukać ostatnich komunistów w związkach, a z drugiej cofnąć do chaosu w klubach zawodowych. Staną się niewypłacalne, gdyż fundamentem obecnie jest to, że spółka akcyjna ma kapitał minimum 100 tys. zł. To nie jest spółka wydmuszka. Gdy będą to spółki z o.o., pojawią się firmy z kapitałem zakładowym na poziomie 5 tys. zł. To będą słabsze podmioty, tworzące słabsza ligi. Idźmy w innym kierunku. Uważam, że ta kwestia również zostanie przez nas skrytykowana. Polska się rozwija. Nie jest tak, że powinniśmy mieć słabe kluby i powinniśmy obniżyć im poziom organizacji wewnętrznej. Mamy problem, że niektóre kluby w ligach zawodowych są niewypłacalne. Zawodnicy idą do sądów arbitrażowych i nie odzyskują pieniędzy wynikających z kontraktów. Wciąż podpisywane są w niektórych ligach fikcyjne kontrakty. Potem te kluby starają się to jakoś przekładać. Jest bardzo wielu poszkodowanych zawodników. Przychodziło do mnie wielu piłkarzy i koszykarzy przez te kilkanaście lat mojego posłowania i zgłaszało mi problem, tę nieuczciwość. Oczywiście wiedzieli z jakim klubem podpisują umowy, że jest mało pieniędzy, ale niektórzy włodarze podpisują takie umowy nie biorąc odpowiedzialności za konsekwencje. W tym zakresie proszę o rozwagę. Mamy czas. Sądzę, że jako PO postaramy się, aby ta nowelizacja nie była tak zła, jak opisał ją prawnik BAS. Takie jest nasze stanowisko. Bardzo proszę, głos ma pan przewodniczący Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, z tych dwóch krótkich wypowiedzi można wywnioskować, iż będzie kilka kwestii do omówienia. Najlepiej zrobić to w odpowiednich warunkach i czasie. Dlatego wnoszę o to, o czym powiedział pan przewodniczący – aby powołać podkomisję, aby w toku jej prac bardzo szczegółowo nad tymi kwestiami się pochylić. To lepsza forma niż dyskusja na dużej sali. Nie uciekną nam wtedy pewne argumenty, które będziemy mogli rozstrzygnąć merytorycznie przy udziale prawników. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Jest wniosek o powołanie podkomisji. Głos ma pan minister Stawiarski.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Tytułem komentarza, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zapoznaliśmy się już z opinią BAS i uważamy, że jest pobieżna i z gatunku publicystyki, a nie rzeczowej dyskusji. Mam nadzieję, że uwagi państwa posłów i pracowników Biura Legislacyjnego będą

szły w tym kierunku, abyśmy tę ustawę bardzo sprawnie procedowali. Pamiętajmy o jednym – te zmiany pochodzą przede wszystkim ze środowisk sportowych, wynikają z chęci uporządkowania pewnych spraw. Tyle jest skarg, ile codziennie czytam, jakie napływają na pzs, które od nich płyną, nie wiem czy zdają sobie sprawę jak duża jest to liczba. Coś z tym trzeba zrobić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. To był ostatni głos. Zamykam pierwsze czytanie. Był wniosek o powołanie podkomisji. Tradycyjnie proponujemy, zgodnie z podziałem ugrupowań, z krzywdą dla Platformy Obywatelskiej…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Taki był wybór Polaków.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jedenastoosobowa podkomisja w składzie – 6 reprezentantów PiS, 2 PO, 1 Nowoczesnej, 1 PSL i 1 z Kukiz'15. Czy są inne propozycje odnośnie do składu, liczby posłów i podziału na ugrupowania? Nie słyszę. Poddaję pod głosowanie najpierw powołania takiej podkomisji, z taką liczbą posłów i podziałem na ugrupowania. Kto jest za? (19) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Stwierdzam przyjęcie.

Czy są jeszcze jakieś wnioski? Bardzo proszę, pan przewodniczący Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Panie przewodniczący, chciałem prosić, aby na tym etapie nie procedować dalej, a na następnym posiedzeniu Sejmu wybrać osoby, które zasiądą w tej podkomisji w ustalonym składzie. Bardzo proszę o taką możliwość.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przychylam się do tej prośby. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że na tym stawiamy kropkę i przekładamy personalne decyzje na następne posiedzenie Sejmu.

Wobec wypełnienia wszystkich punktów porządku dziennego, bardzo wszystkim z państwa dziękuję za uwagę i zamykam posiedzenie Komisji.